

LUDWIK STASIAK

Rachunek adwokacki

Humoreska.

Dr. Józef Poderwa jest znakomitym cywilistą, choć przez to wcale nie chce powiedzieć, jakoby on był mniej biegłym jako obrońca karny. Bo i na polu sztuki krasomówczej złożył dowody niepospolitego talentu. Przecież kilka dni temu, gdyśmy w handlu Goldwassera obchodzili imieniny radey, wniósł znakomicie zredagowany toast, który się nam wszystkim podobał. Ale głównym zajęciem jego są sprawy cywilne. Na punkcie prawa spadkowego jest genialnym. Jeśli idzie o rabulistykę podczas rozpraw handlowych, niemasz sobie równego. Proszę się tedy nie dziwić, że świat się Poderwie nisko kłania, że zbiera on uznanie i laury. Uważam to za zaszczyt, że gram z nim w kajenę, że łączą nas osobiste stosunki. Dziś spotkałem Dr. Józefa Poderwę pod apteką.

— Jak się masz, Józku?
— Dziękuję ci. Spałem dobrze.
— Może zapalisz papierosa? Służę ci! Prawdziwy tytoń: Princessas.
— Dla mnie zbyt mocny.
— Sądzisz, że szkodzi zdrowiu?
— No, naturalnie. Ja ci radzę palić tytoń hercegowiński, jasny. Mało w nim nikotyny i nie drapie w gardle. Mocny tytoń sprawił, że Podpiórkowski zachorował zatruty nikotyną.
— Ale zdrów już jest?
— No, oczywiście. Chłop jak dąb. Wszak go znasz dobrze.
— Niestety, znam.
— Dlaczego, niedziw? —
— Przykro o tem mówić, jeśli się jednak o tem zgadzało, to ci wyjawię. Ale może ty nie masz czasu, może na ciebie czekają klienci, może w twej kancelarii adwokackiej niecierpliwą się ludziska?
— Ależ nie.
— Może w sądzie masz jakie sprawy?
— Ależ nie. Mam czasu do licha. Mów o Podpiórkowskim.

— Głupstwo. Czyste głupstwo. A jednak często i głupstwo zraza. Drobną pożyczką, a przecie drażni. Przed laty czterema zaciągnęliście obydwaj u mnie pożyczkę. Tyś pożyczył odemnie dwieście koron, a on pięć. Pomimo, że mu się kilkakrotnie upominałem, oddać nie chce.

— Nie chce, powiadasz?
— Nie chce.
— Ja to załatwię.
Wytrzeszczyłem na mego przyjaciela oczy. Bo ja drzę przed jego adwokackim talentem...
— Jakto załatwisz?
— Rachunek mój i rachunek Podpiórkowskiego wyrównanym zostanie.
Sorce mi z radości zabiło.
— Oddasz mi dług, Józku? Dwieście koron?!
— Mówiłem przecie, że załatwię.
— Załatw, mój drogi! Załatw! — wołałem rozczulony.

* * *

Za kilka dni spotkałem Dr. Poderwę znowu pod apteką.

— Co słychać, Józku? Może zapalisz papierosa?
— Nie. Tytoń Princessas jest za mocny. Zaszkoził on Podpiórkowskiemu... A propos... Podpiórkowski odpowiedział na mój list adwokacki.
— Tyś pisał list do niego?
— Żądał przecie załatwienia tej sprawy.
— Tak jest. Żądałem. I cóż Podpiórkowski?
— Odpowiedział, że nie zapłaci.
— To bezczelność!
— Zapewne, że to bezczelność. Bądź jednak zadowolonym. Tyś się naprawdę w czepku urodził.
— Czemu?
— Bo dzięki Podpiórkowskiemu, suma 200 koron, które ci winien jestem, zostanie dziś jeszcze umorzona.

Myslałem, że oszaleję z radości.
— Dziś?! Zatem dziś?

* * *

Za kilka godzin otrzymałem od mecenasa Dr. Józefa Poderwy list. Na kopercie było napisane: Wewnątrz saldo. Jakie saldo? Przecie ja żadnych finansowych spraw koledze memu nie powierzałem. Nerwowo rozerwałem kopertę. Co za zdumienie!

W kopercie był papier. Na papierze... Na papierze był nowy dowód olbrzymiego adwokackiego talentu. Nie ulega kwestyi, że Dr. Poderwa jest najznakomitszym naszym cywilistą. Oto dosłowny tekst listu Dr. Poderwy:

Rachunek adwokacki.

Konferencya pierwsza w dniu 20 października w sprawie pożyczki 5 koron dokonanej przez Podpiórkowskiego	8 k. — h.
Podróż do Krakowa, aby się dowiedzieć o wypłacalności dłużnika	21 „ 68 „
W dniu mej podróży słońce świeciło	16 „ 18 „
Tytoń Princessas jest mocniejszy od Hercogowińskiego o	8 „ 85 „
Pozółkłe liście leca z drzewa	2 „ 13 „
Koncept listu, pisanego dnia 22 października do Podpiórkowskiego	2 „ 50 „
W tym samym dniu słońce jesienne świeciło	10 „ 02 „
Przepisanie listu adwokackiego	2 „ 18 „
Pozółkłe liście leci z drzewa	3 „ 32 h.
Koszta kopiowania listu na maszynie	— „ 50 „
Opłata listu poleconego	— „ 45 „
Pochód na pocztę, aby nadać list	1 „ — „
W dniu 20 października jesienne słońce świeciło	1 „ 42 „
Przestudyowanie odpowiedzi Podpiórkowskiego, która nadeszła 24 października	8 „ — „
Listonoszowi napiwek	— „ 20 „
Dnia 24 października jesienne słońce świeciło	11 „ 42 „
Druha konferencya prawna o szkoldliwości tytoniu Princessas	8 „ — „
W dniu konferencyi barometr opadł o	40 „ 20 „
Jesienne słońce świeciło	5 „ 01 „
Wybuch zaś Wezuwiusza w Neapolu szkody	30 „ — „
Sporządzenie tego rachunku	5 „ 60 „
Saldo	200 „ 15 „

Zestawienie:

Dług zaciągnięty przed czterema laty	200 „ — h.
Rachunek adwokacki załączony	200 „ 15 „
Pozostaje do zapłacenia	— „ 10 h.

Wybiegłem jak szalony z domu. Radość moja granic nie miała. O ile Dr. Poderwa, pisząc dla mnie rachunek, okazał się jednym z najlepszych naszych cywistów, o tyle przy „zestawieniu“ potknęła mu się noga. Bo oszukał samego siebie. Uczynił to przez pomyłkę i przeoczenie. Wszak w końcu jego rachunku nie widzę należytości za „zestawienie“. Za sporządzenie rachunku policzył sobie 5 kor. 60 hal. Za zestawienie rachunku nie policzył sobie nic. Co za pomyłka! Przedewszystkiem zestawienie kosztowałoby mię dużo. Powtóre podczas zestawienia zapewne słońce świeciło. Musiał też lecieć pozółkłe liście z drzewa. Wiem notorycznie, że barometr w tym dniu spadł o pięćset koron. Mógł być wybuchnąć Wezuwiusz i zrobić w Neapolu szkodę na jakich kilka milionów, które ja byłbym musiał zapłacić. Trzeba lecieć. Zapłacić 15 halerzy zanim się połapie. Bo ja drzę przed talentem adwokackim znakomitego cywilisty Dra Józefa Poderwy...

Zagadki do nagrody.

Rebus.



Szarady.

Ułożyła H. M. Turbia.

I.

Druha czwarta Turkom znana,
Przez nich tłumnie odwiedzana.
Czwarta trzecia dzieciom dają,
Gdy rodziców nie słuchają.
Pierwsza — sama, druga wspaw —
Zowią się litery.
Całość — łatwo ją zgadniecie,
Gdy pomyślicie o świecie.

II.

Pierwsza trzecia — to miścina,
Druha trzecia — znany ptak,
Sama pierwsza — to zwierzyzna,
Wszystko razem — luby ptak.

III.

Ułożył Wł. H. Lichwin.

Od wargowej się zaczyna litery,
A całość ma zgłosek cztery.
Pierwszej dzieci używają.
Kiedy nas rade witają,
Jeśli chcesz wiedzieć drugiej nazwisko
W „Elementarzu“ poszukaj blisko.
Trzecia i pierwsza drzewo oznacza,
Kościoły wiejskie zwykle otacza.
Nakoniec trzecia i czwarta złana,
Jest na okrętach najlepiej znana.
Całość — już o to niech nikt nie pyta.
Całość — to imię — i na tem kwita,

Logogryf.

(ułożył Józef F.)

Z następujących głosek ułożyć wyrazy, których początkowe i końcowe litery, czytano z góry na dół, dadzą imię i nazwisko znanego powieściopisarza i tytuły dzieł jego:

a, a, ak, ar, cy, cy, cha, cho, cze, cze, czy, czot, e, ga, ge, gi, ha, i, in, ja, je, kar, kon, kró, kry, ku, kuł, lu, lew, me, mi, mia, mien, mir, mo, na, ne, niu, nium, noc, ny, racz, re, rem, rent, ro, ru, ryj, ry, ryk, ryk, rya, ska, sty, sy, su, te, to, tor, ty, ty, za, za, zie, wik.

1. Miasto starożytne w Palestynie.
2. Kruszec.
3. Tytuł powieści tegoż powieściopisarza.
4. Nazwa właściciela gospodarstwa rolnego.
5. Część ustawy.
6. Drzewo.
7. Danina.
8. Podatek.
9. Imię księcia rosyjskiego.
10. Imię męskie słowiańskie.
11. Naród starożytny.
12. Tytuł powieści tegoż powieściopisarza.
13. Imię żeńskie greckie.
14. Imię męskie.
15. Tytuł powieści tegoż powieściopisarza.
16. Nazwa urzędu w dawnej Polsce.
17. Przyjaciel Mickiewicza.
18. Tytuł powieści tegoż powieściopisarza.

Logogryf.

Z cytat: a, a, ar, bald, brach, ci, cze, cha, cya, chry, dank, dye, dry, go, hab, im, in, kie, ko, ko, łoj, ma, mic, mosz, na, no, now, pian, pol, pro, pu, re, ski, tem, tra, u, wi, wicz, za, zan.

Ułożyć 13 wyrazów, których pierwsze i ostatnie litery, czytane z góry na dół, dadzą imię, nazwisko i tytuł znanego powieściopisarza, Krakowianina.

Znaczenie wyrazów:

1. Poeta polski XIX wieku.
2. Najwznioślejszy ustęp z „Dziadów“.
3. Najpóźniejszy kwiat jesienny.
4. Herb polski.
5. Tytuł powieści E. Orzeszkowej.
6. Roślina lecznicza.
7. Rzeka w Azji.
8. Miasto w Turcyi europejskiej.
9. Ekonomista i historyk polski XVIII wieku.
10. Imię męskie.
11. Dopływ Prutu.
12. Poeta polski XVI wieku.
13. Półwysep w Azji.

Rozwiązania z Nru 36.

Rebus: Podanie mówi, że zła ptaka skamieniała staje się bursztynem.

Szarady: I. Poważa. II. Kołomyja.

Łamigłówka: Gołuchowski.

Dobre rozwiązania nadesłali Pp.: W. Hałdziński Lichwin, M. Arbesbauer Lwów, Karol Nappe Horodenka, B. Ramułtowa Jeżów, Jan Biegoni Ślemień, A. St. Bassara Niwiska, M. Opolska Czarny Dunajec, T. Domain Sanok, Czytelnia „Tow. Szkoły Ludowej“ w Kołaczycach, S. Samuelli Limanowa, A. Najkowski Łańcut, L. Rogalski Mikulińce. Józef Kobyłański w Czerkasach.

Nagrodę przez losowanie otrzymała Czytelnia „Tow. Szkoły Ludowej“ w Kołaczycach. Prosimy o nadesłanie 50 halerzy na koszt przesyłki.

Zwracamy uwagę, że do losowania mają tylko prawo prenumeratorzy „Nowości ilustrowanych“. Nie prenumeratorzy więc nie mogą otrzymać nagrody, chociaż dobrze wszystko rozwiążą.